Rok VII Nr. 134. Sosnowiec, wtorek 17 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zamordowanie prezesa rady ministrów Japonji.

Sześć bomb w śródmieściu Tokjo.

TOKIO, 16. 5. Dokonano tu rewolwerowego zamachu na premjera Premjer jest ciężko ranny.

Zamach na premjera dokonany o godz. 5 popoł., przez grupę młodych ludzi ubranych w mundury marynarki wojskowej. Po wtargnięciu do rezydencji premjera, ludzie ci dali do niego dwa strzały rewolwerowe, trafiając w głowę. Prawie jednocześnie w mieście rzucono sześć bomb na różne gmachy, m. in. na bank japoński, urząd policji i dom kaclerza Makino. Siedem osób jest ciężko rannych, między niemi 5 policjantów.

Po zamachu, na ulicach rozdawano ulotki, podpisane przez „Związek młodych oficerów marynarki wojskowej", krytykując ostro władze marynarki wojskowej, stanowi sko dyplomacji kraju i sprawy gospodarcze.

Premjer japoński Inukay, na którego dokonano zamachu rewolwerowego zmarł z powodu odniesionych ran.

Gabinet japoński podał się do dymisji.

Prowokacyjne przemówienie w radio.

NIEZNANY OSOBNIK WŁĄCZYŁ SIĘ DO KABLA POD RASZYNEM.

W sobotę o godz. 23 m. 25 podczas radjowej transmisji muzyki lekkiej z „Cafe George" audycję przerwało wygłoszone przez niewiadomego osobnika przemówienie prowokacyjne oraz okrzyki przeciwpaństwowe.

Dyżurny technik polskiego radja przypuszczając, że przemawia ktoś przed mikrofonem, umieszczonym w kawiarni, wyłączył natychmiast kabel, łączący salę „Cafe George" z amplifikatornią, co jednak nie zapobiegło dalszemu nadawaniu anonimowego przemówienia, ale naweт wzmocniło je. Było to wskazówką, że włączenia dokonano na linji między amplifikatornią, a anteną nadawczą w Raszynie.

Po zorjentowaniu się skąd pochodzi tajemniczy głos, wyłączono kabel raszyński.

Na linję wyjechała niezwłocznie komisja techniczna polskiego radja i przedstawiciele urzędu śledczego.

Ustalono, że tajemniczy prelegent, poprzecinawszy na 21 kilometrze od Warszawy, w lasku Sękocińskim dwa kable, łączące antenę z amplifikatornią, włączył się do trzeciego i wygłosił swoje przemówienie. Znaleziono tam rękawiczkę pozostawioną przez sprawcę incydentu, tekst przemówienia i kawałek kabla, przy pomocy którego mówiący włączył się do kabla polskiego radja.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie.

Marsz. Piłsudski spędzi urlop w Pikiliszkach.

WILNO, 16. 5. (wł.) Marszałek Piłsudski przybył z Wilna do Pikiliszek, gdzie bawił b. krótko. W związku z tem w Pikiliszkach czynione są przygotowania do spodziewanego latem przyjazdu marszałka Piłsudskiego wraz z całą rodziną na urlop. Wczoraj marsz. Piłsudski powrócił z Wilna do Warszawy.

Krwawe walki w Bombaju.

BOMBAJ, 16. 5. Po kilkunastu godzinach spokoju doszło do nowych starć między hindusami a arabami. Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Władze wojskowe angielskie posłały oddziały wojskowe na pomoc władzom policyjnym, które nie były w stanie uśmierzyć zamieszek.

Całe miasto obstawione jest patrolami wojskowemi i policji. Jest 19 zabitych hindusów i około 60 rannych po obu stronach. (PAT).

PROCESY O SZPIEGOSTWO.

WARSZAWA, 16. 5. (wł.) W najbliższym czasie na wokandzie sądu okręgowego w stolicy znajduje się szereg spraw o szpiegostwo. M. in. sprawa aresztowanego ostatnio niejakiego Milewskiego.

„TEGO LATA ALBO ZACZNIE SIĘ POPRAWA GOSPODARCZA ALBO STOCZYMY SIĘ W CHAOS".

WARSZAWA, 16.5. Tak zapowie dział sen. Borah w senacie St. Zjedn.

W wielkiej mowie swej senator Borah znów powrócił do swej teorji o zlikwidowaniu wszechświatowego kryzysu przez: zniesienie wszelkich zbrojeń, uregulowanie ostateczne powojennych odszkodowań i powrotu do srebrnej podstawy waluty w tych krajach, gdzie dawniej takowa była.

Koniecznym warunkiem poprawy stosunków gospodarczych jest równomierny podział złota na całym świecie, a przecież obecnego stanu jest fakt, że 70 proc. całego istniejącego złota jest tylko w Ameryce i Francji.

Grota sekciarzy.

WALKA NAGUSÓW Z ŻANDARMERJĄ RUMUŃSKĄ.

WIEDEŃ, 16. 5. Ubiegłej nocy odkryło pięciu żandarmów w gminie Petrunja w Bessarabji podziemną grotę, która od szeregu lat służyła tajnej sekcie innocentystów za miejsce schadzek. W grocie tej zastali żandarmi około 100 osób mężczyzn i kobiet, wykonujących praktyki sekciarskie przy świetle pochodni.

Innocentyści nie chcieli pod żadnym warunkiem opuścić groty, śpiewając w dalszym ciągu psalmy. Wobec tego żandarmi obstawili wszystkie wejścia do groty i zażądali poddania się.

W międzyczasie jednak gromada nagich innocentystów napadła na żadarmów, obrzucając ich kamieniami. Żadarmi zrobili użytek z broni palnej i po daniu najpierw salwy w powietrze, zaczęli strzelać ostremi nabojami w tłum innocentystów, z których dwuch padło trupem, zaś czterech odniosło ciężkie rany.

Przy pomocy ludności udało się wkrótce żandarmom aresztować 20 innocentystów. Reszta schroniła się z powrotem do groty.

Wedle słów żandarmów, w grocie tej znajdować się mają olbrzymie skarby, jak złote posągi świętych, kielichy wysadzane drogiemi kamieniami oraz cenne dywany.

SYN KRÓLA HEDŻASU JEDZIE DO POLSKI.

LONDYN, 14. 5. Emir Faisal, syn króla Hedżasu, wyjeżdża w poniedziałek do Amsterdamu, poczem po krótkim pobycie w Hadze uda się do Niemiec i do Polski.

DZIŚ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 16. 5. (wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, które będzie poświęcone sprawom budżetowym i projektowanej obniżce płac urzędniczych na prowincji.

DYMISJA PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

WARSZAWA, 16. 5. (wł.) W najbliższym czasie spodziewana jest dymisja prezesa najwyższego trybunału administracyjnego, sędziego Dunikowskiego, który z powodu choroby przechodzi na emeryturę.

Ostatni akt tragedji w Brzuchowicach.

Gorgonowa skazana na śmierć przez powieszenie.

Obrońca oskarżonej wraz z trzema adwokatami zwrócił się do sądu najwyższego.

(Kor. wł. „Expresu Zagłębia").

Lwów, 15 maja.

Wśród niebywałego naprężenia rozpoczął się ostatni dzień procesu Gorgonowej, podjęty wczoraj po 12-dniowej przerwie, zarządzonej przez sąd celem ponownego zbadania rzeczowych dowodów w postaci śladów krwi na garderobie Gorgonowej i na przedmiotach, których się miała ona po złodnio dotknąć. Jak wiadomo, chodziło o ustalenie, czy ślady krwi na garderobie Gorgonowej i na różnych przedmiotach były krwią denatki, czy też nie.

Ekspertyza biegłych lwowskich w tym kierunku nie dała pozytywnego rezultatu i dlatego sąd zwrócił się do państwowego instytutu higjeny w Warszawie, który przeprowadził badania innemi metodami, niż biegli lwowscy.

W związku z ekspertyzą warszawską krążyły wczoraj w kuluarach sądowych przed rozpoczęciem rozprawy najrozmaitsze wersje. Plotkarze zapowiadali rewelacje i sensacje, a w istocie odczytana ekspertyza przyniosła rozczarowanie i w niczem nie przyczyniła się do wyjaśnienia kwestji.

Nie dziwnego, że prokurator w swojem przemówieniu nad tą kwestją przeszedł do porządku dziennego i w wersalskich słowach dał do zrozumienia, że jeśli chodzi o naukę z dziedziny badania krwi, to nie stanęła ona na wysokości zadania i że na nauce tej w obecnym stanie rzeczy polegać nie można.

Publiczność przybyła do sądu w olbrzymiej wprost ilości, tak, że tylko część mogła się dostać na salę sądową. Wszyscy byli ciekawi ujrzeć Gorgonową, by stwierdzić, jak wygląda po 12-dniowej przerwie.

Gorgonowa prawie wcale się nie zmieniła. Ubrana w ten sam jasnopopielaty kostjum, zachowała ten sam kamienny spokój, który ją cechował przez cały czas procesu. Na bladej jej twarzy tylko od czasu do czasu ukazywały się rumieńce w chwilach emocjonujących. Nawet w czasie potężnej i grzmiącej swą żelaną konsekwencją mowy prokuratora zachowała ten sam spokój, a

tylko od czasu do czasu można było a niej zauważyć nerwowe przebieranie palcami i drgawki krtani.

DRUZGOCĄCA MOWA PROKURATORA.

Po rozpatrzeniu i odrzuceniu przez sąd szeregu wniosków prokuratora i obrony zarządzono przerwę, po której rozpoczął swe przemówienie prokurator Łaniewski.

Od samego początku aż do końca publiczność i sędziowie słuchali z niesłychanem napięciem wygłaszanego z niewzruszoną logiką oskarżenia. Prokurator wyzyskał najmniejszą poszlakę, każde zeznanie i skręcił z nich powróz dla oskarżonej. Zwalczając przypuszczenia co do niewinności Gorgonowej, dr. Łaniewski mówi:

„Nie zabiła Gorgonowa, to zabił ktoś inny. Dobrze, ale my musimy jakoś rozumem, jakoś po męsku te rzeczy brać. Mógł zabić ktoś inny, mógł zabić Zaremba Henryk, Zaremba Staś, mógł Kamiński, mógł zabić jakiś przez niego lub przez Gorgonową nasłany zbrodniarz. Wszyscy mogli zabić, bo zabija się rękoma, oni wszyscy mieli ręce. Ale wogóle w życiu i tu na sali sądowej, drogą takiego rozumowania nigdzie nie dojdziemy. To nie jest rozumowanie, to są brednie! Twierdzenia nie oparte na niczem są bredniami. Zabił ktoś. Gdyby była jakaś nitka maleńka, niepozorna, któraby nas wyprowadziła ku komu innemu, szukałem jej, wierzcie mi panowie, że nietylko wachmistrz Trela rzukał śladów obcego sprawcy, ale ja przez cały ten czas szukałem małej niteczki, któraby mnie ku komu innemu zaprowadziła.

Nie znalazłem jej, proszę panów. Jeżelibyście znaleźli nić taką, uwolnijcie oskarżoną. Ale zaklinam was, jeżelibyście takiej nici nie znaleźli“....

Po szczegółowem omówieniu dowodów, świadczących o winie Gorgonowej prokurator kończy swe przemówienie:

„Oskarżona nie przyznała się do winy. Ale jest jeden świadek, który stwierdza, że przyznała się oskarżona do swojego czynu przed sobą samą. Zeznała pod przysięgą służąca, że słyszała wtedy, gdy w sąsiednim pokoju opowiadano o śladach zbrodni, wtedy miała powiedzieć oskarżona: Boże, Boże, co ja zrobiłam! Może i to nieprawda. Może jeszcze jedno kłamstwo dorzuciłem? Panowie rozważycie to sami.

Proszę panów, powiedział jeden pan, bądź co bądź jest to proces poszlakowy. Rozumiałem to w ten sposób, że ten pan wyraził ubolewanie z powodu braku świadków czynu.

W procesie o skrytobójcze morderstwo nie znajdziemy świadka i właśnie dlatego nazywa się morderstwo skrytobójcze, że tego mordu dokonano w ukryciu.

Panowie sędziowie, ja się opieram na rzeczach i na rzeczowych dowodach i na ludzkim rozumie. Jest ideałem niedoścignionej kryminalistyki dostać w swoje ręce dowody rzeczowe. Bo one jedne nie mogą się mylić. Człowiek się może mylić, ale chusteczka nie jest omylna, i świeca została taka, jak ją porzucono. Ona i głośniej i wyraźniej i jaśniej zeznaje, aniżeli jakikolwiek świadek.

Panowie pozwolicie mi na koniec jeszcze kilka słów powiedzieć. Nie jako prokuratorowi, ale powiem jak człowiek do ludzi, jak obywatel do obywateli, ojciec do ojców. Panowie, wierzcie mi, że ja tej sprawy nie czytałem jak się czyta zwykłe akta o 400 stronicach, ja tę sprawę przeżywałem i ona mi porwała nerwy i zmaciła spokój w dnie i nocy. Szedłem krok w krok za sprawcą jak widmo, jak zły duch i w tej chwili cała moja istota krzyczy do was: Nikt inny, tylko ona to zrobiła!

Kiedy pójdziecie do sali narad, to wydaje mi się, że poczołga się za wami trup zamordowanego dziewczęcia. Nie odwracajcie głowy i popatrzcie na nie. Zdaje mi się, że i ona podniesie swoją bezmięsną rękę i kością palca wskaże: „To ona, ona mnie zabiła“.

MOWA OBROŃCY OSKARŻONEJ.

Zkolei zabrał głos obrońca, adwokat dr. Axer.

„Obejmując obronę, działałem wyłącznie i jedynie pod nakazem własnego sumienia i obowiązku stanu, do którego mam zaszczyt należeć i zasad etycznych adwokata obrońcy. W chwili gdy większa część opinji zwartym frontem zwróciła się przeciw oskarżonej, gdy ze wszystkich stron szły ku niej przekleństwa, wyzwiska, gdy wyciągnięte pięści tłumu potrząsały pętlą na jej głowę, gdy wbrew tradycjom tego miasta osoba mistrza od stryczka stała się symbolem sprawiedliwości, gdy wszyscy zostawili ją samą całkiem, samą w jej wielkiem nieszczęściu i jej bezbrzeżną tragedją — stanął koło niej adwokat obrońca, by dla niej i razem z nią walczyć o wolność i sprawiedliwość. Adwokat nigdy nie broni zbrodni, a zawsze broni człowieka nieszczęśliwego, człowieka słabego, podejrzanego i oskarżonego o popełnienie złoczynu, człowieka nieszczęśliwego, bo szczęście, dobrobyt, majątek, radość życia i zadowolenie nikogo nie rzucają na ławę oskarżonych. Nieszczęście, niedola, namiętności ludzkie prowadzą człowieka przed kratki sądowe. Słabego, bo słaby i potrzebujący pomocy jest każdy, kto stanie oko w oko ze swoimi sędziami.

Wiem o tem panowie sędziowie, że przyjmując obronę oskarżonej, naraziłem się t. zw. opinji publicznej. Podejmując się obrony oskarżonej, ja jej sprawy nie znałem. Może gdzieś w głębi serca i zakamarku umysłu kryło się też podejrzenie, że ona jest winowajczynią. Dziś, gdy przewód sądowy jest daleko za mną, jestem szczęśliwy, że w tej walce o życie ja znalazłem się po stronie oskarżonej.

Nie dorównam memu poprzednikowi w dowody słów, nie dorównywam mu w krasomóstwie, ale mu dorównywam i przewyższam go siłą przekonania, że szermierzem prawdy w tej sprawie jestem ja, a nie prokurator. Wierzę całą duszą, że Rita Gorgonowa nie zamordowała Zarembianki.

Brałem udział w przewodzie sądowym, słyszałem zeznania świadków, wysłuchałem opinji biegłych, byłem na miejscu czynu, widziałem dowody rzeczowe i nie boję się tego niebezpieczeństwa. Jeżeli mimo to ogarnia mnie chwilami zwątpienie i rozpacz i bojaźń przed tem, co się może tutaj stać, to dlatego, że widzę wroga innego przemożnego, wroga przygniatającego mnie swoim ciężarem, wobec którego jestem bezsilny, a tym wrogiem jest przekonanie powszechne, które zostało narzucone przez t. zw. opinję publiczną“.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca rozprawia się zręcznie pukt za punktem z argumentami aktu oskarżenia, zbijając je kontrargumentami. Czyni poważne zarzuty śledztwu policyjnemu, że szło po jednej tylko linji i nie wyczerpało szczegółów, które mogłyby na zbrodnię tę rzucić zgoła odmienne światło. Polemizuje z dowodzeniami świadków i ich rzekomą „nieomylnością“.

Obronę swą opierał jednak głównie na opinji rzeczoznawców, zarówno chemików, jak i lekarzy, którzy nietylko nie zdołali stwierdzić pochodzenia krwi na poszczególnych przedmiotach, ale wogóle zakwestjonowali istnienie śladów krwi tam, gdzie się jej doszukiwano.

ŁZY GORGONOWEJ.

Pod koniec przemówienia, kiedy obrońca uderzył w strunę uczuciową, oskarżona poczęła szlochać.

W swojem ostatniem słowie osk. Gorgonowa zalewając się łzami, oświadcza wobec Boga i ludzi, że jest niewinna.

Po krótkich formalnych objaśnieniach przewodniczącego, ława przysięgłych o godz. 21.40 udała się na naradę.

WYROK ŚMIERCI.

O godz. 10 wieczorem przewodniczący ławy przysięgłych ogłosił werdykt.

9 głosami przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa.

Na podstawie tego werdyktu, trybunał ogłosił wyrok, mocą którego osk. Gorgonowa skazana została na karę śmierci przez powieszenie.

AKCJA OBROŃCY GORGONOWEJ.

LWÓW, 16. 5. (wł.) Obrońca oskarżonej dr. Axer i trzej inni adwokaci zwrócili się ze skargą kasacyjną do sądu najwyższego z powodu wyroku sądu przysięgłych we Lwowie. Gdyby sąd najwyższy przychylił się do prośby obrońcy, ponowna sprawa odbyłaby się w czerwcu.

W wypadku odrzucenia prośby wyrok wykonany mógłby być dopiero w lutym lub marcu, gdyż Gorgonowa spodziewa się rozwiązania.

Z izby rzemieślniczej w Kielcach.

KTO MA PRAWO KSZTAŁCENIA TERMINATORÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego, kiedy młodzież, opuszczając mury szkolne, staje wobec zagadnienia wyboru zawodu i częstokroć decyduje się na naukę rzemiosła, izba rzemieślnicza w Kielcach wyjaśnia, że w myśl obowiązującego ustawodawstwa przemysłowego prawo kształcenia terminatorów rzemieślniczych posiadają tylko osoby, którym przysługuje prawo do używania tytułu mistrza rzemieślniczego (dyplom mistrzowski) i te osoby, które mogą się wykazać świadectwem ukończenia jednej ze szkół technicznych, mechanicznych i budowlanych, mistrzów oraz szkół zdobniczych, przy stwierdzeniu conajmniej trzyletniego samodzielnego prowadzenia danego rzemiosła.

Nauka rzemiosła u osób, które nie mają prawa do trzymania i nauczania terminatrów, jest bezcelowa, gdyż czas u nich przebyty nie będzie zaliczony do przepisanego okresu nauki, wynoszącego najmniej 3 lata.

Kandydatów do nauki rzemiosła wolno tylko wtedy przyjmować, gdy przedstawią: 1) świadectwo ukończenia 15 lat życia, 2) zezwolenie władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, 3) dowód z wykonania obowiązku szkolnego, 4) świadectwo lekarza wskazanego przez inspekcję pracy, że dana praca nie przekracza sił kandydata oraz 5) świadectwo o uzdolnieniu zawodowem, wydanem przez instytut badań psychotechnicznych, jeżeli instytut taki w miejscu zamieszkania lub zatrudnienia kandydata istnieje (Radom, Sosnowiec).

Umowa o naukę musi być zawarta na piśmie w ciągu 4-ch tygodni od chwili rozpoczęcia nauki i to w czterech egzemplarzach, które podpisuje właściciel zakładu rzemieślniczego i uczeń, względnie ojciec lub opiekun, jeśli uczeń jest małoletni. Umowa o naukę rzemiosła winna być zarejestrowana w cechu, do którego właściciel zakładu należy, ewentualnie w urzędzie gminnym lub magistracie, gdy mistrz do cechu nie należy.

Po jednym egzemplarzu zawartej umowy otrzymują: mistrz, przyjmujący ucznia na naukę, uczeń, względnie ojciec lub opiekun jego, cech, względnie urząd gminny lub magistrat, zależnie od tego, gdzie umowę zarejestrowano, oraz izba rzemieślnicza.

III targi katowickie.

Targi katowickie w ciągu dwuch dni zwiedziło około 30.000 osób.

Przybyły liczne wycieczki z różnych stron Zagłębia węglowego.

Piękna pogoda, szereg orkiestr, różne atrakcje, ściągają tysiące osób.

Już w pierwszych dniach szereg firm zawarło większe tranzakcje handlowe. Zgłosiły jeszcze udział liczne firmy zagraniczne, które przybywają z targów budapeszteńskich.

W dniu 16 bm. przybyła wycieczka z djecezji łódzkiej pod przewodnictwem **ks. Stanisława Nowickiego,** dyrektora djecezjalnego akcji katolickiej. Wycieczka liczy 340 osób. Reprezentowane są miasta: **Łódź, Piotrków, Zgierz, Łask, Brzeziny i Tomaszów.**

Wśród wystawców w 95 proc. reprezentowana jest wytwórczość krajowa.

Trzeba podkreślić, że sfery przemysłowe Polski, uważają teren Zagłębia przemysłowego za najważniejszy rynek zbytu i produkcji, o czem świadczy wielki udział tych sfer w targach katowickich.

Przed konferencją w Lozannie.

Nasze miejsce wśród krajów Europy.

Rzut oka na sytuację finansową państw europejskich wykazuje obraz bardzo urozmaicony. Następstwa światowego przesilenia gospodarczego były wszędzie inne, wszędzie wyżłobiły wyrwy w strukturze ekonomicznej, ale o rozmaitem rozpięciu i głębokości. To też zupełnie jest inna sytuacja finansowa np. krajów bałkańskich, — inna państw skandynawskich, — inna zgoła każdego z wielkich mocarstw europejskich, Francji czy Anglji, Włoch czy Niemiec. Podzieliły się więc państwa europejskie na takie, które są u progu bankructwa, na inne znów, które mogłyby być uratowane, gdyby im przysporzono w krótkim czasie środków pomocy, wreszcie na takie, które na taką szybką pomoc nie reflektują wcale, ale domagają się pewnej stabilizacji systemu finansowego Europy, jako koniecznej przesłanki swobodnego rozwoju gospodarczego i znormalizowania stosunków międzynarodowych.

Te nadzieje finansowego uporządkowania Europy łączone są najbardziej bezpośrednio ze zbliżającą się datą konferencji w Lozannie. Spotkają się tam wierzyciele i dłużnicy, by przy wspólnym stole obrad omówić i sharmonizować konieczności z możliwościami. Oczywiście, jeśli wyniki Lozanny choćby w części spełniłyby nadzieje, do tej konferencji przywiązywane, liczyć trzebaby się z nowym okresem w życiu gospodarczem Europy, z renowacją tego niezbędnego dla ożywienia życia gospodarczego czynnika, jakim jest zaufanie. Jedną z głównych przyczyn, dla których kryzys wciąż się pogłębia i komplikuje, jest właśnie wzajemna nieufność międzypaństwowa, wstrzymująca angażowanie się międzynarodowego kapitału, póki główne źródła konfliktów międzymocarstwowych nie będą zasypane. Szczególna atmosfera niedomówień i zwlekań paraliżuje każdą inicjatywę.

Najważniejszą dla nas sprawą jest, oczywiście, ustosunkowanie się państwa polskiego względem tych zagadnień. Dla ułatwienia sobie tego zagadnienia podzielmy sobie państwa Europy, zależnie ich roli na konferencji w Lozannie. Do jednej grupy zaliczymy państwa wierzycielskie, państwa, dysponujące nietylko kapitałom na opędzenie swych własnych potrzeb, ale i rezerwami, mogącemi służyć pomocą mniej zasobnym państwom. Mamy tu, oczywiście, na myśli w pierwszym rzędzie Francję. Do drugiej grupy zaliczymy te państwa, które wprawdzie nikomu służyć pomocą w kapitale nie mogą, ale stojąc twardo na straży swego skarbu, prowadząc ostrożną i rozumną politykę finansową, choć przeżywają wielkie trudności i są zmuszone do restrykcyj budżetowych oraz daleko posuniętych oszczędności, lecz nie tracą wiary w zwycięskie przetrwania kryzysu. Do trzeciej grupy zaliczymy, by użyć jedynie właściwego określenia, państwa, które bankrutują, państwa o tak słabej wytrzymałości i odporności, że stały się wręcz niewypłacalne. Widzimy to np. w Austrji lub Grecji, gdzie rozluźniły się tak daleko węzły budżetowe i gospodarcze, iż można śmiało mówić o bankructwie.

A Polska? Nie zaliczymy jej oczywiście do kategorji państw wierzycielskich. Nie mamy, bo po 13 latach samodzielnego bytu nie mogliśmy wcale mieć, zapasów złota, któremi moglibyśmy służyć innym. Ale także Polska jest bardzo daleka od grupy państw bankrutujących. Ku podziwowi Europy jesteśmy jednym z niewielu organizmów państwowych, który uchronił się przed wstrząsami walutowemi, przed ograniczeniami dewizowemi, przed pokusami zakapturzonej czy jawnej inflacji, przed narostem olbrzymich deficytów budżetowych.

Wobec Lozanny stajemy w pozycji państwa, które dowiodło, że nietylko chce zwycięsko przetrwać czasy kryzysowe, ale również i umie stosować wszelkie środki, aby uchronić się przed katastrofą. Ta umiejętność stosowania środków antykryzysowych sprawiła, że stajemy dziś śmiało w zespole tych państw, które uchroniwszy się przed widmem bankructwa, czekają na stabilizację stosunków, na załatwienie spornych kwestyj międzynarodowych, wierząc święcie, że każda zmiana ku lepszemu w międzynarodowej konjunkturze finansowej i gospodarczej odbije się dodatnio również i na sytuacji Polski. Czynnik zaufania do państwa polskiego, zarówno ze względu na naszą pacyfistyczną i zrównoważoną politykę zagraniczną gospodarczą, wzrasta stale.

A zaufanie, to pierwszy czynnik, który wyprowadzi świat z chaosu, wywołanego kryzysem gospodarczym.

M.

Zakończenie tygodnia P. C. K.

w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Podczas obu dni Zielonych Świąt w Zagłębiu odbył się szereg uroczystości w związku z zakończeniem wielkiego tygodnia polskiego czerwonego krzyża, który trwał od 10 do 16 bm.

W pierwszy dzień świąt w Sosnowcu o godz. 9 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez *ks. prefekta Brodzińskiego*, który następnie ze stopnia ołtarza wygłosił kazanie, podnosząc rozległość zadań P. C. K.

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarem P. C. K. na czele, siostry niosły wieniec w kształcie krzyża z kwiatów, następnie delegacje ze sztandarami i koła młodzieży.

Pochód zamykał samochód sanitarny i nowy punkt sanitarno - odżywczy. Pochód udał się przed płytę nieznanego żołnierza, gdzie złożony został wieniec przez prezydjum zarządu P. C. K. w osobach pp.: *dr. Rydera*, skarbnika *dyr. Lewandowskiego* i sekretarza *dr. Welfego*.

Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie *ks. kanonik Raczyński* poświęcił punkt sanitarno - odżywczy i w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi zarządu, jego wysiłki, zmierzające do wypełnienia ciążących na nim obowiązków.

Następnie *dr. Ryder* podziękował w imieniu zarządu oddziału zebranym za udział i podkreślił konieczność rozwoju czerwonego krzyża, nietylko ze względu na działania wojenne, ale i na pomoc, którą czerwony krzyż niesie w czasie klęsk żywiołowych itp.

Poświęcony punkt sanitarno - odżywczy, aczkolwiek ufundowany z myślą o pracy w czasie wojny, jednak będzie używany wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Po przemówieniu chrzestni rodzice i goście składali ofiary na cele P. C. K. i wpisywali się do księgi pamiątkowej oddziału.

Następnie *ks. Raczyński* poświęcił lokal biura oddziału, mieszczący się na dworcu, a dr. Ryder, po wygłoszeniu pośmiertnego wspomnienia, odsłonił portret śp. *ks. szambelana Plenkiewicza*. Następnie udano się do szkoły mi. Praussa, gdzie zwiedzano wystawę prac kół młodzieży. Wystawa zgromadziła dość ciekawe eksponaty, przedstawiające w formie modeli, jak młodzież przedstawia sobie działalność P. C. K. i prace dzieci, wykonane w szkołach.

W dniu 16, tj. wczoraj o godz. 10 rano odbyły się zawody marszowe 6 drużyn w maskach gazowych na trasie 8 klm. Ze względu na dużą rozbieżność w poglądach na wynik zawodów pomiędzy uczestnikami, skład sądu postanowił zawody unieważnić i odłożyć je na tydzień L. O. P. P., w którym zawody będą urządzone ponownie.

Zapowiedziany wczoraj na popołudniowe godziny pokaz walki gazowej i ratownictwa przeciwgazowego na hałdach, z przyczyn od zarządu niezależnych został odłożony.

W BĘDZINIE.

Z racji zakończenia tygodnia P. C. K. w miejscowym kościele parafjalnym w Będzinie zostało odprawione nabożeństwo, w którem wzięli udział: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych z *starostą J. Boxą* na czele oraz delegacje różnych instytucyj, organizacyj i szkoły. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie tym specjalną uwagę zwracał maszerujący oddział w maskach gazowych.

Co wyjaśnia dyrekcja kopalni „Flora”

o śmierci ś. p. A. Bargieła.

W związku z artykułem zatytułowanym „Nieprawdopodobne stosunki na kopalni „Flora“ w Dąbrowie i śmierć ś. p. A. Bargieła“, dyrekcja kopalni „Flora“ przesłała nam następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że „zapomniano“ o wezwaniu natychmiast lekarza i nieprawdą jest, że lekarz i felczer dopiero nazajutrz po wypadku stwierdzili, że śmierć musiała nastąpić niedawno, natomiast prawdą jest, że w 50 minut po wypadku został zawiadomiony i wezwany do przybycia telefonicznie felczer p. Kolasiński i zarówno felczer, jak i lekarz kasy chorych dr. Guzowski, stwierdzili w doniesieniu urzędowem o wypadku, że „wypadek był bezwarunkowo śmiertelny i śmierć ś. p. Antoniego Bargieła nastąpiła na miejscu wypadku“.

Nieprawdą jest, że dyrekcja kopalni do godz. 11-ej rano następnego dnia nie zawiadomiła władz o wypadku i że władze same zainteresowały się śmiercią ś. p. Bargieła, natomiast prawdą jest, że wypadek miał miejsce o godz. 10-ej i pół wieczorem, i że zawiadowca kopalni zawiadomił władze urzędu górniczego o godz. 8-ej rano i że wcześniej urzędowanie władz górniczych się nie rozpoczyna.

Nieprawdą jest, że po wypadku „szukano noszy przez 40 minut“, natomiast prawdą jest, że już w 25 minut po wypadku ś. p. Bargieł był złożony na noszach.

Nieprawdą jest, że ś. p. Bargieł został złożony w trupiarni bez stwierdzenia czy nastąpił już zgon, natomiast prawdą jest, że Bargieł został złożony w kostnicy na polecenie felczera p. Kolasińskiego po stwierdzeniu jego zgonu przez sanitarjusza Gruchałę i przez sanitarjusza Kryczka.

Z poważaniem
K. Faryaszewski.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 17 Wtorek	Dziś: Brunona Jutro: Feliksa Wschód słońca: 3.57 Zachód słońca: 7.24

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 17 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urzęd. kom. PIM. 13.35. Muzyka lekka. 15.05 Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. „Chwilka lotnicza“. 15.25. „Kobieta samotna“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.20. „Za Górami Skalistemi“. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Popoł. koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bież. wiad. roln.“ 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Epoka szofera“. 20.15. Koncert popul. 21.55. Skrz. poczt. techn. 22.10. Utwory fortep. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM 22.50. Muz. tan. z kaw. „Gastronomja“.

WARSZAWA.

Środa, 18 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urzęd. Kom. PIM. 13.30. Muzyka lekka. 14.45. Utwory fortep. 15.05. Kom. gosp. 15.15. Kronika harcerska. 15.20 Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Aud. dla dzieci. 16.15. Kom. Państw. U. W. F. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Piosenki. 16.55. Angielski. 1710. Odczyt z Wilna. 17.35. Tr. zawodów konnych.. 18.10. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Felj. muz. 20.15. Muzyka tan. 20.55. Kwadr. lit. 21.10. Koncert poświęcony utw. Z. Noskowskiego. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.45 Odczyt w jęz. hiszpańskim. 23.00. Muzyka taneczna

KATOWICE.

Wtorek, 17 maja.

11.45. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 15.45. Płyty. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert symf. z Warszawy. 18.50. Rozmaitości 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. W sto lat po śmierci Goethego. 119.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45 Tr. z Warsz. 21.55. Skrzynka poczt. techniczna. 22.10. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Tr. muzyki tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek teatr nieczynny.

Jutro w środę, poraz ostatni sztuka w 14 obrazach Vicki Baum pt.: **„Ludzie w hotelu“**. Ceny najniższe od 50 gr. do 1 zł.

W czwartek, 19 bm. wesoła komedja w 3 aktach **„Mecenas Bolbec i jego mąż“**. Pełna dowcipu i humoru treść i zabawne sytuacje wywołują na widowni salwy śmiechu i oklaski przy otwartej kurtynie. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

—oxo—

Ogólna.

(o) **Ulgi kolejowe dla wyjeżdżających na kolonje letnie.** Ministerjum pracy i opieki społecznej zawiadamia, że zgodnie z decyzją ministra komunikacji w roku bieżącym, młodzież bez różnicy wieku, wyjeżdżająca na kolonje letnie, w liczbie conajmniej dziesięć osób, korzystać będzie ze zniżek kolejowych 75 proc., czyli za bilet trzeciej klasy pociągiem osobowym na kolonje płacić się będzie jedną czwartą biletu. Na każde 10 osób jedna osoba może jechać bezpłatnie. Z ulgi zniżkowej korzysta także personel nadzorczy, towarzyszący młodzieży. Przewóz bagażu w ilości 10 kg. na osobę odbywać się będzie za jedną czwartą taryfy normalnej. Jest to doniosłe zarządzenie i bardzo zachęcające do organizowania przez wszystkie szkoły kolonij letnich. Niechże przeto nie będzie ani jednego zakładu, z któregoby młodzież nie wyjechała bodaj na miesiąc na wywczasy letnie. Szczególnie dotyczy to naszego Zagłębia.

Z KIELC.

(k) **Posiedzenie prezydjum rady grodzkiej BBWR.** W lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. w Kielcach odbyło się posiedzenie prezydjum rady grodziej BBWR. wraz z prezesami sekcyj zarządami kół. Obrady zagaił kierownik sekretarjatu p. Zaleski, poczem prezesi poszczególnych sekcyj zdawali sprawę z pracy na ich odcinkach. Sprawozdanie z działalności sekcji stanu średniego złożył p. Lorens, koła pracowników umysłowych p. Marjan Kubski, koła kolejowego BBWR. p. Chojnowski, sekcji robotniczej p. Redlich, koła nauczycieli p. Kupiec, legjonu młodych p. Zbigniew Zaleski. Po obszernej dyskusji omówiono program prac na najbliższą przyszłość, wskazując, że wszystkie organizacje przeszły już okres organizacyjny i leży przed niemi otwarta droga pracy społecznej.

W dniach 28 i 29 maja powiatowy oddział Z .S. urządza zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.

(k) **Kolonja letnia dla dziewcząt.** Koło rodzicielskie gim. żeńskiego im. Kingi urządza w Podzamczu Chęcińskim kolonje letnią dla dziewcząt tego gimnazjum. Urządzenie kolonji doszło do skutku staraniem wicewojewodziny Bratkowskiej.

(k) **Zmyślił napad.** Franciszek Połeć, lat. 24 zam. we wsi Psary — Kąty, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, zameldował na posterunku p. p. w Bodzentynie, pow., że dnia 12 b. m. w lesie Michnowskim w odległości 250 mtr. od wsi Michnów, gm. Suchedniów, napadło na niego 2 nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwer i kołek, którzy pod groźbą pozbawienia go życia, zrabowali mu 150 zł., poczem zbiegli. W toku dochodzenia ustalono, że Połeć napad ten symulował, ponieważ posiadaną gotówkę w kwocie 150 zł. chciał ukryć przed teściem, z którym żyje w niezgodzie. Połecia pociągnięto do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd.

(k) **Kradzież z wozu.** Wolf Herling, zam. w Suchedniowie, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie że na szosie Kielce — Suchedniów, obok wsi Szydłówek, nieznani złodzieje skradli mu z wozu paczkę, zawierającą 500 pudełek zapałek, 50 pudełek gilz „Sokół“ i inne drobne towary, łącznej wartości 125 zł.

(k) **Tragiczna śmierć dziecka.** We wsi Zgórsko, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, w studni należącej do folwarku „Zgórsko“, utopił się 5 letni Franciszek Adamczyk. Rodziców nie było w domu, gdyż byli w polu zaś dziecko, bawiąc się podeszło do studni, której cembrowina jest niska, a przechyliwszy się, straciło równowagę i wpadło do studni.

Groźny pożar w Sosnowcu.

SPALIŁA SIĘ STODOŁA, STAJNIA Z KOŃMI I BUDYNKI GOSPODARSKIE.

Onegdaj w zabudowaniach **Stanisława Musialika przy ul. Górniczej 23 w Sosnowcu** wybuchł groźny pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym szybko się rozszerzył i objął kilka budynków gospodarskich.

Pastwą żywiołu padła **stodoła stajnia, w której się znajdowały dwa konie, młockarnia i sieczkarnia, 4 wozy i różne narzędzia rolnicze.**

Po 3-godzinnej akcji ratunkowej ogień zdołano ugasić. Straty narazie nieobliczone. Przyczyna pożaru — niewiadoma.

Uroczystość wydania encykliki „Rerum Novarum“

obchód 25-lecia stowarzyszenia robotn. chrześcijańskich w Dąbrowie.

Pod protektoratem *ks. szamb. Mazurkiewicza* obchodziło onegdaj stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie uroczystość wydania encyklik papieskich i 25-lecie swego istnienia.

W komitecie honorowym wzięli udział: *ks. szamb. Mazurkiewicz, dyrektor Swirtun, dyr. Starkiewicz, inż. J. Zawadzki, dr. A. Bilik, Szarska, M. Kalińska, kom. Kuliński, inż. J. Weber, prof. Smoleński, inż. S. Paszkowski, A. Skiba, Jaworski, prof. Godycki, A. Szymański.*

Komitet wykonawczy stanowili przewodniczący *ks. szamb. Mazurkiewicz, zast. K. Marzec, członkowie: F. Holewiński, B. Jędrusik, A. Buchta, W. Sowa, J. Sosnowski, J. Herman, I. Majka, I. Marzec, E. Grajdek, K. Kaczyński i J. Hołdyk.*

O godz. 10-ej rano na dziedzińcu gmachu stow. robotników chrześcijańskich zebrały się zaproszone organizacje ze sztandarami, poczem o godz. 11 wyruszono z orkiestrą do kościoła parafjalnego. Uroczystą sumę celebrował *ks. szamb. Mazurkiewicz*, kazanie wygłosił *ks. wik. Trauda*. Po nabożeństwie udano się do lokalu stowarzyszenia, gdzie się odbyła akademja.

Pięknie udekorowana sala barwami narodowemi i papieskiemi, zapełniła się po brzegi. Na scenie obok portretów Leona XIII i Piusa XI, przybranych w zieleń, zajęły miejsce poczty sztandarowe.

Na wstępie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Akademję zagaił *ks. szamb. Mazurkiewicz*, do stołu prezydjalnego zapraszając pp.: *Janusiewiczową, dr. Bilika, Jędrusika, Szymańskiego.* Dr. Bilik w swem przemówieniu skreślił historję stowarzyszenia, które w tak trudnych powstawszy czasach, niezmordowaną pracą swych członków, osiągnęło wspaniałe rezultaty.

Następnie *ks. szamb. Mazurkiewicz* dziękując za treściwe i tchnące serdecznością przemówienie, wyraził stowarzyszeniu życzenia błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy dla Boga i ojczyzny. Wiersz pt. „Do Jubilatów“ wyrecytował p. *Sowa*, wznosząc okrzyk na cześć jubilatów, którzy wszyscy zebrani gorąco podjęli. Pamiątkowemi żetonami przez *ks. patrona Mazurkiewicza* udekorowani zostali następujący jubilaci: *Marzec, B. Jędrusik, J. Sosnowski, J. Herman, J. Olszewski, A. Szymański, M. Krzeszowski, Gwóźdź, S. Górczyński, Górnik, A. Gonciarz, J. Juszczyk, S. Juranek, S. Kukliński, S. Kwietniewski, Pasternak, S. Pronobis, T. Rozkosz, P. Śmielewski, M. Szczęsny, W. Szczepanek, J. Zdechlik, W. Bałdyn, B. Kuzior, A. Madej, Fr. Nowak, A. Trechowicz, A. Siemniak, Fr. Stychno, B. Wieczorek, M. Żurek, T. Kułaga, I. Janusiewiczowa, W. Sulejewski.*

Imieniem jubilatów przemówił p. *Wieczorek*. Następnie przemawiali przedstawiciele różnych organizacyj, wyrażając podziw dla ogromu pracy i życzenia pomyślnego rozwoju.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“.

(k) **Napad w lesie.** W lesie na drodze Drugnia — Lisawy, gm. Drugnia, pow. stopnickiego, jeden osobnik zaopatrzony w kij, zatrzymał powracającą z Szydłowa Chaję Helfand — Bruchel, którą uderzył kijem w głowę i zrabował jej torebkę, zawierającą około 5 zł. Sprawcę napadu zatrzymano.

—ooo—

Z SOSNOWCA

(s) **Przedstawienie jubileuszowe M. Kossakowskiej.** W zaproszeniach na przedstawienie jubileuszowej 25-letnie pracy artystycznej p. Marji Kossakowskiej wkradła się pomyłka.

Przedstawienie odbędzie się w dn. 21 bm., t. j. w nadchodzącą sobotę, o godzinie 8 i pół wiecz., a nie o godz. 9 i pół jak to mylnie wydrukowano.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ub. tygodniu, tj. od dnia 9 do 14 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1.312 szt. trzody chlewnej, 284 szt. bydła i 62 szt. cieląt.

Płacono za kg. żywej wagi trzody w początku tygodnia od zł. 1.25 do zł. 1.90, później ceny spadły od zł. 1.30 do zł. 1.75.

Tendencja słaba.

Z DĄBROWY.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej o godz. 19.30 odbędą się następujące pogadanki: Dziś prof. Stefan Piotrowski „Symonolewicz o Mandżurji“; jutro p. Antoni Grajpel „Z życia zwierząt“; dnia 19 bm. prof. inż. Jerzy Szydłowski „Stan rolnictwa w Sowjetach“; dnia 20 bm. prof. inż. Józef Ferch „Kalendarz i jego reforma“; dnia 21 bm. prof. inż. Ludwik Berbecki „Kultura w życiu spółdzielczem“. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

(d) **Niesnaski rodzinne przyczyną samobójstwa.** Podczas ubiegłych Zielonych Świąt zanotowano w Zagłębiu trzy zamachy samobójcze. Na kolonji Niemce obok szpitala kasy chorych usiłowały pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, dwie mężatki, mieszkanki Strzemieszyc **Stanisława Molecha i Cecylja Chojnacka.** Obie niewiasty znaleziono nieprzytomne. Na miejsce wezwano lekarza, który udzielił desperatkom pierwszej pomocy, poczem w stanie niezagrażającym życiu odwieziono je do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku — były nieporozumienia z mężami.

(d) **Kradzież 5000 zł.** Janklowi Gruszce, zam. przy ul. Legjonów 10 w Dąbrowie skradziono z mieszkania 5000 zł. Złodziej zakradł się do mieszkania w nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

167

Celestyn chciał wyjść razem z innymi, lecz zatrzymało go i rzekła:

— Zostań pan jeszcze na chwilę.. potrzebuję z panem pomówić.

Pozostali sami. Ona poważna, w nastroju uroczystym, on zamyślony i zaciekawiony.

—

W pałacu przy ulicy Cyrkowej goście rozjechali się wcześniej.

O godzinie jedenastej br. Vervey i de Saint-Roman pożegnali hrabiego, który napróżno w winie szampańskiem starał się utopić ponure, nachodzące go myśli. Upojenie nie przybywało, złowieszcze przypuszczenia dręczyły. Odprowadziwszy gości, wrócił do sali stołowej, wychylił jeden po drugim cztery małe kieliszki rumu, następnie udał się do pokoju sypialnego i kazał wezwać do siebie Dufoura.

— Miałem zaszczyt otrzymać rozkaz stawienia się przed panem hrabią—wydeklamował Dufour wszedłszy do pokoju i zamknąwszy drzwi za sobą.

Hrabia chodził po pokoju krokami szybkiemi i urywanemi.

— Tak — odrzekł głosem chrapliwym, zatrzymując się przed swym lokajem. — Siadaj! — dodał.

— W obecności pana hrabiego!— zawołał Dufour zdziwiony. — Nigdy się nie ośmielę.. za wiele mam szacunku...

— Siadaj! — powtórzył Juljusz.

— Ha, ale tylko przez posłuszeństwo...

Nastąpiło kilka minut milczenia.

— O ile cię poznałem — rzekł nareszcie hrabia, zatrzymując się— to jesteś człowiekiem zdolnym do wszystkiego...

— Pan hrabia łaskawie mię sądzi — odrzekł Dufour. — Rzeczywiście, nie chwaląc się, czuję się zdolnym do wielu rzeczy...

— I gotowym na wszystko..

— Być może, ale nie rozumiem, jak pan hrabia pojmuje ten wyraz na wszystko.

— Pojmuję, że jesteś człowiekiem, nie cofającym się przed niczem... przed żadnym czynem, chociażby czyn ten był zabroniony i karany przez prawo.

Dufour kilka chwil milczał, nareszcie odrzekł:

— Gotów jestem odważyć się na wiele, byle tylko być użytecznym i podobać się panu hrabiemu.

— Więc jesteś do mnie przywiązany?

— Pan hrabia może być tego pewnym...

— Przywiązany dla korzyści...

— Pan hrabia nie zna mnie! Nie powoduje mną korzyść... Tylko... nie jestem bogatym... myślę więc o przyszłości... a każdy trud zasługuje na zapłatę... — i mówiąc to, w duchu zapytywał siebie: — Czego on u djabła może chcieć odemnie?

— Słowem, jeżeli będziesz dobrze zapłaconym, to odważysz się na wszystko?

— W życiu za wszystko się płaci — odrzekł sentencjonalnie Dufour.

— Przypuśćmy, że w danej chwili, może nawet bardzo bliskiej, powiedziałbym ci: Potrzebuję ciebie! Co być mi odpowiedział?

— Naprzód, że jestem gotów, a następnie zapytałbym o co chodzi.

— A gdybym ja odrzekł: Pewna osoba przeszkadza mi na tym świecie...

— I dodałby zapewne pan hrabia: Daje tyle, by ją usunąć.

— W takim razie jest to tylko kwestja cyfry?

— Pan hrabia określa rzecz doskonale... Kwestja cyfry — bardzo trafne wyrażenie.

XV.

— Dobrześ odpowiedział — rzekł hrabia klepiąc go po ramieniu. — Nie omyliłem się na tobie... Zasługujesz na to, byś został bogatym i bądź spokojnym, uczynię cię nim.

— Pan hrabia tak łaskaw na mnie — odrzekł Dufour. — Dla takiego pana potrzeba sługi wzorowego... Pochlebiam sobie, że jestem nim... Czy pan hrabia ma jeszcze co do powiedzenia mi?

— Nie, a przynajmniej nie dzisiaj... jestem zmęczony... pójdę spać.

— Czy jutro mam obudzić pana hrabiego wcześnie?

— Nie.

— A gdyby panna Gabrjela dowiadywała się o pana hrabiego, co mam odpowiedzieć?

— Że nie powróciłem.

— Ale ona wie, że obiad był przygotowany dla pana hrabiego.

— Powiedz, żeś go sam zjadł.

— Mam zaszczyt życzyć panu hrabiemu spokojnej nocy.

— Dobrej nocy.

c. d. n.

—ooo—

Podniosła uroczystość strażacka w Grodźcu

z okazji poświęcenia sztandaru i 20 rocznicy istnienia.

Ochotnicza straż ogniowa wiejska w Grodźcu obchodziła onegdaj uroczystość poświęcenia sztandaru i 20 rocznicę istnienia straży.

Na uroczystość tę przybyło 10 oddziałów straży z okolicznych wiosek i 44 delegatów straży z całego powiatu będzińskiego z prezesem okręgu **starostą J. Boxą** na czele.

Piękna, słoneczna pogoda ściągnęła na uroczystość, prócz kilku organizacyj społecznych i liczną ludność miejscową i zamiejscową. Przy byli również p. Ciechanowska i dyr. Raźniewski.

Zbiórka oddziałów straży i delegatów odbyła się na placu remizy strażackiej. Raport przyjął komendant rejonu, p. **H. Lange**, zdając go następnie prezesowi okręgu staroście J. Boxie.

Stamtąd wszyscy uczestnicy uroczystości udali się pochodem, przy dźwiękach orkiestry, do kościoła na nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił proboszcz **St. Bilski**, w czasie którego dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Kazanie wygłosił **ks. wikary Śliwiński.**

W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny pod kier. p. Zajkowskiego.

Po nabożeństwie odbyła się przysięga i wręczenie nowoufundowanego sztandaru przez prezesa okręgu **starostę Boxę** prezesowi straży **p. Kubicy**, który następnie oddał sztandar komendantowi Pawelskiemu, ten zaś przekazał go pod opiekę chorążemu Morakowi.

Godność chrzestnych rodziców przyjęli: **starosta J. Boxa — p. Ciechanowska, dyr. Raźniewski — starościna Boxowa, kier. Lipczyk — p. Z. Wróblowa, p. C. Florjan — inż. Hercowa, inż. Łukaszewski — p. A. Wieczorkowa, p. St. Morak — dyr. Zarębska, p. Czerwiński — dyr. Raźniewska, dyr. Zarębski — p. Kubicowa i p. Zagórny — dyr. Skarbińska.**

Następnie w pobliżu kościoła na ulicy Narutowicza odbyła się defila da wszystkich oddziałów straży i kilku miejscowych organizacyj ze sztandarami. Z pośród defilujących oddziałów specjalnie wyróżniła się straż zakładów Solvay w Grodźcu z jej oddziałowym p. Frasunkiewiczem na czele.

Dalszą częścią uroczystości było wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. W czasie tej ceremonji **prez. Kubica** odczytał otrzymane depesze z życzeniami.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że pierwszym komendantem straży w Grodźcu **był p. Karbowski**, po nim zaś wybrano p. E. Bednarka, który w czasie swej trzyletniej kadencji przyczynił się dużo do znacznego rozwoju ochotniczej straży ogniowej - wiejskiej w Grodźcu, tak pod względem gospodarczym, jak i organizacyjnym.

Na zakończenie odbyło się przyjęcie w ściślem gronie zaproszonych gości.

Wyłowienie zwłok dziewczynki z Brynicy w Czeladzi.

Wczesnym rankiem w pierwszy dzień Zielonych Świąt z rzeki Brynicy obok mostku przy ul. Kilińskiego w Czeladzi, wydobyto zwłoki 12 — 14-letniej dziewczynki.

Zwłoki zatrzymały się o kamień na brzegu rzeki. Przypłynęły one z prądem wody, co potwierdza fakt, że w przeddzień wyłowienia zwłok, spuszczony był upust przełajski. Zwłoki pokryte są mułem rzecznym, co dowodzi, że już dość długo przebywały w wodzie.

Krążyły pogłoski, że są to zwłoki dziewczynki z Grodźca, która zaginęła w dniu 6 bm.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż są to istotnie zwłoki *Heleny Fijałkowskiej* z Grodźca, która popełniła samobójstwo. Co było powodem rozpaczliwego kroku niewiadomo.

Zagadkowa przesyłka.

Rzecz dziwna, niezrozumiała i dotąd niezbadana. Regularnie co miesiąc, w pierwszych dniach miesiąca, przychodzi z Hamburga do Londynu list zaadresowany do księcia Walji. Na kopercie widnieje tyl ko adres: „Do księcia Walji, Londyn, Anglja" bez podania adresu nadawcy. W liście tym znajduje się jedynie banknot stumarkowy. Dzieje się to najregularniej, bez przerwy, przez trzynaście lat. Nikt nie wie, dlaczego i po co ów nieznany nadawca wysyła te sumy. Ponieważ oczywiście, książę Walji nie chce przyjmować takiego anonimowego podarunku, a odesłanie z powrotem przesyłki, wobec braku adresu nadawcy, okazuje się niemożliwe, przeto każda taka przesyłka jest natych miast przekazywana pewnej instytucji na cele dobroczynne. Ponieważ sprawa ta znana już jest w Hamburgu, przeto mieszkańcy tego miasta, w chwili braku innych zmartwień, łamią sobie głowy nad zagadką, kto z Hamburga na specjalną emocję w posyłaniu co miesiąc stu marek i nie komu innemu, lecz właśnie... księciu Walji.

ZE SPORTU.

Sensacyjne wyniki ostatnich spotkań o mistrzostwo A kl. Zagł. Dąbrowskiego.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo „A" kl. Zagłębia Dąbrowskiego przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Dwaj pretendenci do pierwszych miejsc ponieśli porażki. „Ruch" przegrał z „Zagłębiem".

Tabela po każdych rozgrywkach ulega dużym zmianom i obecnie przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
C. K. S.	8	11	20:9
Unja	8	11	23:11
Policyjny	8	11	21:11
Ruch	8	10	18:14
Sarmacja	8	9	14:11
Zagłębianka	8	9	14:20
Zagłębie	8	8	24:18
Hakoach	8	8	15:13
Brynica	8	2	6:25
Makabi	8	1	5:27

ZAGŁĘBIE — RUCH. 5:1 (0:1).

Na boisku „Ruchu" w Sosnowcu rozegrane zostały zawody między powyższemi drużynami, które zakończyły się zwycięstwem „Zagłębia".

Drużyna „Zagłębie" grała z trzema graczami rezerwowymi, bez **Banasika**, który uległ wypadkowi na kopalni. Podczas całej gry wybitną przewagę miało „Zagłębie", cała drużyna grała ofiarnie i pracowicie. „Ruch" miał swój słaby dzień. Bramki dla „Zagłębia" uzyskali: **Pękalski (3) i Wolski (2)**, dla „Ruchu" bramkę zdobył Szewczyk.

Sędziował p. **Chycki**, miejscami słabo.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 3:2 (1:0) też dla „Zagłębia".

„POLICYJNY" — „UNJA" 3:2 (1:0).

„Unja" na własnem boisku poniosła wczoraj niespodziewaną porażkę w spotkaniu z „Policyjnym". „Unja" grała bez **Staniszewskiego**, do bramki powrócił **Gierek**. Bramki dla „Unji" uzyskali **Lemberger i Andruszewicz**. Sędziował p. **Mazur** nieszczególnie, przeoczając szereg błędów dość rażących, z dużą dozą stronniczości. Przedmecz rezerw zakończył się remisem 1:1 (0:0).

„HAKOACH" — „BRYNICA" 4:1 (2:1).

W Czeladzi miejscowa „**Brynica**" spotkała się z „**Hakoachem**" ponosząc przewidywaną porażkę. Gra do połowy była wyrównana, dopiero po przerwie „**Hakoach**" przebojami uzyskał dalsze bramki.

Przedmecz rezerw 5:0 dla „Brynicy".

„SARMACJA" — C. K. S. 2:1 (0:0).

„**Sarmacja**" pokonała na własnem boisku **CKS.** w stosunku 2:1. Gra od samego początku ostra, do czego nie powinien był dopuścić sędzia. Wskutek ostrej gry gracz „Sarmacji" **Emil Rychter** (pomoc centra) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w zderzeniu, łamiąc nogę w dwuch miejscach. „Sarmacja" prawie do końca prowadzi 2:0, dopiero w ostatnich minutach C. K. S. uzyskuje 1 bramkę. Sędziował p. **Ereureich**, mało energiczny, ponosi on w pewnym stopniu winę za wypadek, który miał miejsce na boisku.

Przedmecz rezerw 3:2 dla „Sarmacji".

„ZAGŁĘBIANKA" — „MAKABI" 4:1 (1:1).

„**Zagłębianka**" pokonała w Dąbrowie najsłabszą drużynę A klasową „**Makabi**" w stosunku 4:1. Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 4:2 dla „**Zagłębianki**".

„RUCH" W. Hajduki — SOLVAY. (Grodziec) 2:2 (0:2).

Wczoraj na boisku „Solvay" w Grodźcu spotkały się powyższe drużyny z wynikiem remisowym. Bramki dla „**Ruchu**" uzyskał **Loewe**, dla „**Solvayu**" **Zimny.**

Sędziował p. **Mandat** bardzo dobrze.

„ZEW" (Niemce) — S. P. M. (Porąbka) 3:0 (2:0).

Mecz między powyższemi drużynami zakończył się zwycięstwem „**Zewu**".

Bramki uzyskali: **Filipek, Budny i Pasta.** Sędziował p. **B. Trzmiel** b. dobrze.

(d) **Z przedstawienia „Młody las".** Staraniem dyrekcji seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie w sali kina „Kometa" została odegrana przez seminarzystów dla młodzieży szkół powszechnych sztuka „Młody las" Herza. Młodzi wykonawcy poszczególne role grali doskonale, wywiązując się ze swego zadania bez zarzutu.

Przedstawienie to dla uczniów szkół powszechnych było bezpłatne.

Z ZAWIERCIA.

(z) **W sprawie gimnazjum męskiego.** W Zawierciu krążą pogłoski, jakoby w związku z wprowadzeniem od przyszłego roku szkolnego nowej ustawy szkolnej miała być nietylko zniesiona I klasa w gimn. męskiem t-wa „Szkoła średnia", ale nawet rzekomo został zachwiany byt tegoż gimnazjum, na podstawie informacyj, zasiągniętych u źródeł miarodajnych, możemy najkategoryczniej stwierdzić, że plotki te są rozsiewane przez ludzi zupełnie nie orjentujących się w sprawach szkolnych lub złośliwych.

Gimn. męskie będzie czynne nadal na tych samych warunkach i posiadać będzie, jak dotąd, wszystkie klasy, od I do VIII. Wkrótce zostaną ogłoszone zapisy i egzaminy wstępne przedwakacyjne na przyszły rok szkolny.

(z) **Panna Helena i dolarówka.** Do mieszkania Andrzeja Czerwca zgłosiła się niejaka Helena Górnikowska (ul. Piaskowa 62) i przedstawiwszy się jako agentka banku, sprzedającego na raty dolarówki, zaproponowała sprawdzenie czy na nabytą przez Czerwca dolarówkę nie padła wygrana. Czerwiec nie przeczuwając podstępu, wręczył Górnikowskiej dolarówkę i nie mając w ciągu paru miesięcy nie tylko wiadomości o wygranej, lecz wogóle o losie dolarówki, zgłosił w policji zameldowanie. Badana Górnikowska przyznała się, że otrzymaną od Czerwca dolarówkę sprzedała w jednym z sosnowieckich banków. Oszukańcze manipulacje panny Heleny znajdą niebawem epilog przed sądem.

Z OLKUSZA.

(ol) **Kiedy Westen ruszy?** Przed miesiącem fabryka „Olkusz" obiecywała robotnikom uruchomienie fabryki z dn. 1 czerwca br. Wczoraj atoli ogłosiła, że uruchomienie zakładów przesunięto na czas dalszy.

(ol) **Z wagonu podczas biegu.** Z pociągu towarowego będącego w biegu pomiędzy Bukownem i Olkuszem nieujęci złodzieje oderwali z wagonu plomby i wyrzucili z niego 2 worki soli, które następnie ukryli obok toru w lesie. Nazajutrz policja sól odszukała i zabrała.

(ol) **Chrześniak p. prezydenta w Sławkowie.** Mieszkaniec Sławkowa, bezrobotny, b. powstaniec śląski, p. Paweł Pecolt został ojcem siódmego syna, wobec czego zwrócił się do prezydenta Rzplitej z prośbą o przyjęcie roli ojca chrzestnego dziecka. P. prezydent wyraził swoją zgodę i przysłał jednocześnie dla swego chrześniaka książeczkę P. K. O. na 50 zł. Chrzestną matką będzie p. Nowakowska, żona zawiadowcy st. Sławków. Chrzest odbędzie się w Sławkowie dzisiaj.

(ol) **Pożar.** W Ujkowie Starym, gm. Bolesław powstał pożar. Jak się okazało, ogień powstał z defektu komina w domu Jana Mączki, wskutek czego dom ten spłonął doszczętnie i pół domu jego brata Romana Mączki. W akcji ratowniczej brały udział straże z Olkusza - miasto, Ujkowa, Bolesławia, Krzykawki, Starczynowa.

NIESUMIENNY SOŁTYS.

Rejestr niesumiennych sołtysów, którzy zdefraudowali ściągnięte podatki powiększył onegdaj sołtys wsi Kąpiołki w pow. olkuskim, 33-letni **Piotr Musiał.**

W ciągu dwuch lat Musiał przywłaszczył sobie kwotę 1594 zł., które po wykryciu nadużycia wspaniałomyślnie pokrył wekslami i oczywiście dotychczas ich nie wykupił.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał defraudanta na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

TĘSKNOTA DO ŻYCIA POLITYCZNEGO.

19-letni szewczyk z ul. Dalekiej 36 w Sosnowcu, Józef Piotrowski, nie czując powołania do zawodu, któremu z zamiłowaniem oddawali się jego przodkowie, porzucił go, by szukać szczęścia, jak mawiał, — w „karjerze politycznej".

„Karjera" młodego polityka nie trwała długo, gdyż pewnego poranku policja zjawiła się u wrót jego mieszkania i znalazłszy w węglarce kilka tysięcy komunistycznych broszurek, zamknęła go do kozy.

Wczoraj sosnowiecki sąd okręgowy zaaplikował politykowi pięć miesięcy twierdzy.

Z NAMOWY OSZUSTA...

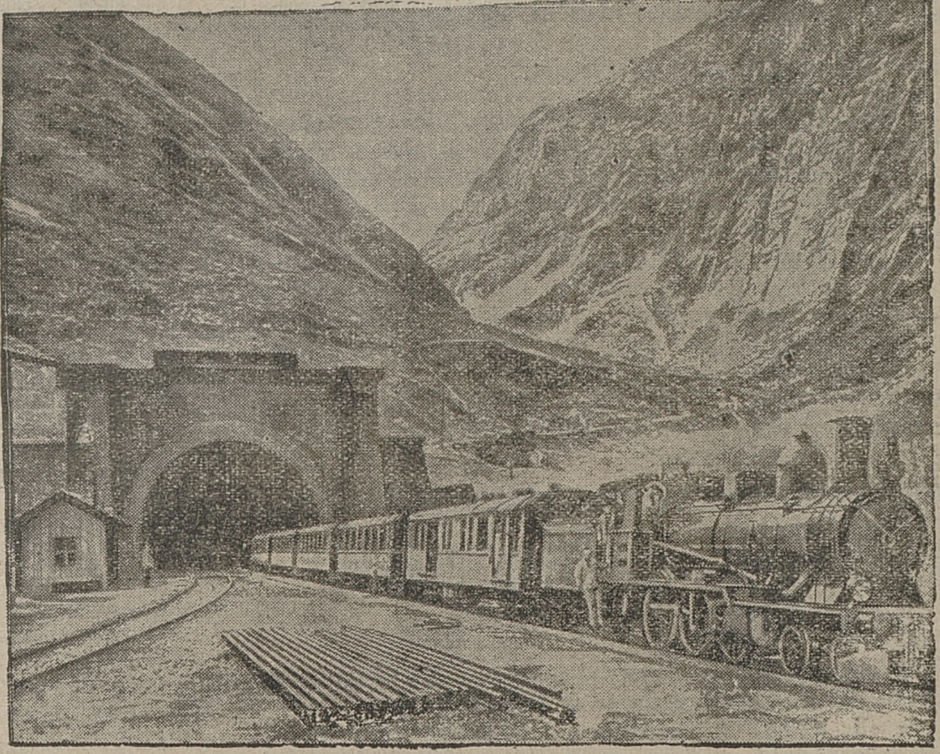
Z namowy Żyły, Konopka sfałszo-
Ofiarą wyrafinowanego oszusta z Górnego Śląska, 30-letniego Maksymiljana Żyły, padł właściciel sklepu spożywczego w Będuszu pow. zawierckiego, Stanisław Konopka.
wał weksle swego ojca na 3.500 zł., które następnie zrealizował.

Oszustwo wyszło na jaw, tymczasem jednak pomysłowy ślązak znikł jak kamień w wodzie.

Po długich poszukiwaniach stanął on wczoraj wreszcie przed sądem okręgowym w Sosnowcu wraz z Konopką.

Sąd skazał Żyłę, jako moralnego sprawcę przestępstwa na rok więzienia z pozbawieniem praw, Konopkę zaś jedynie na 3 miesiące, które darowano

50-LECIE KOLEI ST. GOTTHARD.



22-go maja br. upływa 50 lat od dnia otwarcia linji kolejowej St. Gotthard. Największe trudności przedstawiału budowa tunelu, przechodzącego pod górą przedstawionego na naszej ilustracji.

BELGIJSKI PREMJER RENLEIN



zgłosił dymisję z zajmowanego stanowiska

NAPAD NA BYŁEGO KRÓLA ALFONSA XIII.



Były król hiszpański Alfons XIII został w porcie marsylijskim pobity przez robotnika portowego. Ujęty sprawca tłomaczył swój krok tem że nie mógł znieść luksusowych podróży b. króla, podczas, gdy lud hiszpański żyje w nędzy.

STAN ZATRUDNIENIA w przemyśle i na robotach publicznych.

Według ostatnich obliczeń statystycznych na 1 kwietnia r. b., na terenie całej Polski zatrudnionych było w górnictwie 122.684 robotników, w hutnictwie 37.723, w przemyśle przetwórczym 302.016, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 54.478 w elektrowniach i wodociągach 6.804, oraz na robotach publicznych 13.264 robotników.

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób śp. Kazimierza Braziewicza, prezesa rady nadzorczej spółdzielni urzędników t-wa sosnowieckiego, składają na ręce ks. kanonika Fr. Raczyńskiego dla biednych dzieci zł. 30.— członkowie spółdzielni.

* * *

Z okazji poświęcenia sztandaru — klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu przy hucie Milowice składa na kuchnię dla biednych dzieci przy hucie Milowice do dyspozycji p. dyr. Stankiewiczowej zł 25 (dwadzieścia pięć).

Z okazji poświęcenia sztandaru — klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu przy hucie Milowice składa do dyspozycji ks. kan. Raczyńskiego zł. 25 (dwadzieścia pięć).

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

INTELIGENCI! Panie — panowie — praca dla Was! Pole wielkie wielkich zarobków! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.

LOKALE

BUDKA do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres" Będzin.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO palone, grube, I-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

SAMOCHÓD Fiat 503, 4-osobowy karetka, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

PIETRZYK FRANCISZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

IWANOW KONSTANTY zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

13 MAJA zgubiłem pamiątkowy, złoty ręczny zegarek, firmy Konecki. Znalazca otrzyma 50 zł. Kielce, Sienkiewicza 31, Brożych.

KAŁĘBA JAN zgubił dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, poświadczenie o wysłaniu książeczki wojskowej do P. K. U. Żywiec, legitymację wydaną przez PUPP. Sosnowiec.

CHANA KWAŚNIEWSKA zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski